Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok II. Warszawa, niedziela dn. 29 października 1933 r. Zeszyt 39

1933 RZEMIOSŁO

Cena 20 gr.

CZASOPISMO TYGODNIOWE

WYDAWANE

PRZEZ RADĘ IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PRZY WSPÓŁUDZIALE IZB RZEMIEŚLNICZYCH

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA, UL. ŚW. TERESY 2 m. 4, tel. 9-17-40. KONTO P. K. O. 6066

Redaktorzy: WŁ. GINDRICH i A. ZABĘSKI

ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 29/31; KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. J. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 15 STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18 TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

PRENUMERATA: KWART. ZŁ. 2.40, PÓŁROCZN. ZŁ. 4.80, ROCZNIE ZŁ. 9.60
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 180, 1/2—90 zł., 1/4—50 zł., 1/8—25 zł., 1/16—15 z

Przed ogłoszeniem dekretu o nowelizacji ustawy przemysłowej

Nowelizacja ustawy przemysłowej jest już niemal faktem dokonanym. Dnia 20 października br. Rada Ministrów uchwaliła przedłożony jej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt nowelizacyjny. Pozostaje ostatni uroczysty akt podpisania nowelizacji przez Głowę Państwa. W ten sposób nastąpi w życiu rzemiosła polskiego nowy okres, okres bezwarunkowo pomyślniejszy od poprzedniego mijającego zdecydowanie i bezpowrotnie w ramach pamiętnych dat: 7 czerwca 1927 r. do 20 października 1933 r.

O szczegółach nowej ustawy przemysłowej i o korzyściach,jakie niesie ona setkom tysięcy warsztatów rzemieślniczych w kraju, mówić będziemy dokładnie po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. W zarysie jednak wiemy, że nowe prawo, jako oś zwrotną w stosunku do rzemiosła przewiduje: wzmocnienie dowodu uzdolnienia, a więc ustawowo usankcjonowaną walkę z fuszerką, przymusowe związki gospodarcze jako formę usprawnienia produkcji rzemieślniczej i przystosowania jej do zadań ekspansji gospodarczej w kraju i zagranicą, rozszerzenie kompetencyj Izb Rzemieślniczych w zakresie gospodarczym, a więc poza ramami administracyjno-kuratorskiemi, stworzenie z nich silnych ośrodków, koncentrujących wysiłki regjonalne z uwzględnieniem specyficznych warunków lokalnych, wreszcie powołanie do życia Związku Izb Rzemieślniczych, jako instytucji o charakterze publiczno-prawnym, a więc niezależnej od tych czy innych konjunktur chwilowych, a dzięki temu mającej swobodne ręce w każdym kierunku twórczej pracy, począwszy od opinjowania ustaw — kończąc na pracy kulturalno-oświatowej.

Zdobycze, streszczone w powyższych czterech zysadniczych punktach są wielkie i w konsekwencjach zaważą, zdaniem naszem, nietylko na losach danego rzemiosła, lecz w znacznej bardzo mierze również i na całokształcie gospodarstwa narodowego. Uważamy bowiem, że nowelizacja prawa przemysłowego, uwzględniająca w tak poważnym stopniu dezyderaty wysuwane przez rzemiosło za pośrednictwem Rady Izb Rzemieślniczych R. P. jest niezmiernie ważnym etapem w procesie ekonomicznym, który po druzgocących doświadczeniach kryzysu uznaje w sile i możliwości wytwórczej rzemiosła jedną z najważniejszych form właściwego i głęboko na podstawach narodowych opartego systemu gospodarczego, który w równie zadawalający sposób zaspokoić może każdego konsumenta, jak i służyć najwyższym celom państwowym.

Nowelizacja ustawy przemysłowej w duchu

dla rzemiosła bezspornie korzystnym nie jest oczywiście czemś przypadkowem lub nieoczekiwanem. Przeciwnie jest ona wypadkową wytrwałej pracy Izb Rzemieślniczych, wyłonionej z nich Rady Izb Rzemieślniczych, delegatów Izb a w równej mierze głębokiego przemyślenia zagadnienia i zrozumienia jego przez czynniki miarodajne, że wymienimy na czele P. Ministra Przemysłu i Handlu Dr. F. Zarzyckiego oraz najbliższych jego współpracowników w dziedzinie rzemiosła pp. Dyrektora M. Kardla, Naczelnika Wydziału Inż. W. Hauszylda. To też, jeżeli na Zjazdach gospodarczych zwoływanych przez B.B.W.R rozbrzmiewały silne hasła, głoszące nawrót do drobnego wytwórcy i hasła te poszły w społeczeństwo w przededniu decyzji nowelizacyjnej, to zwrot ten, który wydał obfite owoce w wielkiej mierze zawdzięczać należy czołowym czynnikom rządowym.

Ogół rzemiosła przygotowany usilną akcją uświadamiającą nie jest bynajmniej zaskoczony rozszerzeniem jego roli w ogólnej gospodarce państwowej. Rzemiosło rozumie doskonale, co otrzymuje w artykułach nowelizacyjnych a równocześnie zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że nowe uprawnienia wkładają nań nowe, często ciężkie obowiązki. Wyrażamy na tem miejscu niezłomną wiarę, że na rzemiośle Państwo się nie zawiedzie. Zaprawione bowiem od wieków w służbie Narodu i Państwa chce ono być i dąży do tego, aby stać się jednym z głównych filarów, podtrzymujących gmach silnej i mocarstwowej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. *W. G.*

Obrady nad projektem nowej ordynacji podatkowej

Dnia 19 października br. odbyło się w Radzie Izb posiedzenie Komisji do spraw podatkowych. Na porządku dziennym była sprawa nowej ordynacji podatkowej. Zebraniu przewodniczył p. Senator S. Wiechowicz.

Po długich debatach, w których brali udział wszyscy uczestnicy konferencji, reprezentujący bądź instytucje rzemieślnicze, bądź Izby zarysowało się stanowisko Komisji, które daje się sprowadzić do następujących 10-ciu punktów:

1. Powołanie do udzielania opinji wyłącznie rzeczoznawców z ramienia samorządów gospodarczych:
2. Wprowadzenie zasad jawności nietylko w odniesieniu do płatników przedsiębiorstw prowadzących książki handlowe ale również i w odniesieniu do mniejszych płatników podatkowych;
3. Wzywanie na rozprawę komisyj odwoławczych płatników w celu umożliwienia im bezpośredniej ustnej obrony, bądź osobiście, bądź za pośrednictwem swych pełnomocników;
4. udzielenie sekcji odwoławczej prawa przekazania sprawy skomplikowanej na rozprawę pełnej komisji odwoławczej:
5. wyłączenie członka komisji, jeżeli rozpatrywana jest sprawa płatnika podatkowego, który znajduje się w sporze z członkiem komisji;
6. ustalenie terminów prekluzyjnych dla rozpatrywania wszelkich podań i odwołań;
7. utrzymanie komisyj szacunkowych jako organów wymiarowych 1-ej instancji (za tezą tą opowiedziała się większość Komisji).
8. przeprowadzenie zmian, które umożliwiłyby zachowanie judykatury Najwyższego Trybunału Administracyjnego;
9. w odniesieniu do mniejszych płatników (rzemiosła) przy ocenie ksiąg handlowych należy wprowadzić zasadę, że władze powinny kierować się ich rzetelnością a nie względami, o charakterze formalnym;
10. zabezpieczenie wystarczającej ilości przedstawicieli rzemiosła w komisjach odwoławczych przy zachowaniu zasady proporcji przedsiebiorstw.

Przed nowelizacją rozporządzenia o mechanizacji piekarń

Zainteresowane organizacje rzemieślnicze zwróciły się do Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie nowelizacji rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dn. 29 października 1929 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych.

Rozporządzenie to wydane w okresie nowej konjunktury nie mogło być dotychczas całkowicie wprowadzone w życie, gdyż okazało się zupełnie nie realne. Jeżeliby władze musiały się ściśle stosować do powyższego rozporządzenia, to w niektórych powiatach, szczególnie w dzielnicy zachodniej: musiałyby często zamknąć *wszystkie piekarnie w danej okolicy*, co, rzecz oczywista, nie wytrzymuje krytyki.

Ponadto cały szereg spraw, jak kwestja wysokości pomieszczeń piekarń i ich zagłębienia, jest dzisiaj poważnie kwestjonowana. Jeżeli w budownictwie mieszkaniowem dopuszczana jest wysokość lokali mieszkalnych 2.70 mtr., to jest rzeczą oczywistą, iż w lokalach rzemieślniczych nie można żądać od istniejących warsztatów większej wysokości pomieszczeń. Z uwagi bowiem na kryzys gospodarczy rzemieślnicy nie są w możności przeprowadzać poważniejszych inwestycyj, a całą uwagę zwracają jedynie na utrzymanie warsztatów w ruchu, oraz zapłacenie podatków i świadczeń. Również sprawa suteryn jest dzisiaj sporna, gdyż w związku z możliwościami wojny lotniczo-gazowej sfery wojskowe domagają się na całym świecie, aby zakłady przemysłowe, wytwarzające środki żywnościowe, znajdowały się w zagłębieniu.

Mamy nadzieję, iż Ministerstwo Przem. i Handlu, które ponosi współodpowiedzialność za realizacje wspomnianego rozporządzenia i które musi stać na straży *inte-*

resów życia gospodarczego, nie pozwoli na zrujnowanie tysięcy warsztatów piekarskich i cukierniczych i przystosuje to rozporządzenie do dzisiejszych stosunków gospodarczych.

Tembardziej należy podkreślić, że przewidywana w powyższem rozporządzeniu mechanizacja jest obecnie zwalczana z punktu widzenia niebezpieczeństwa wzrostu bezrobocia, a nawet ostatnio w Ameryce Prezydent Roosevelt zakazał instalowania nowych maszyn w fabrykach włókienniczych, jeżeli mają na celu redukowanie pracy rąk ludzkich. Dlatego też rozporządzenie to powinno być znowelizowane w tym duchu, aby pozwoliło władzom kontrolować stan sanitarny warsztatów piekarskich i cukierniczych, a rzemieślnikom ulepszać swe placówki nie narażając ich na zbędne i nierentujące się inwestycje. Terminy zaś przewidywane w rozporządzeniu muszą być odpowiednio przedłużone, przynajmniej na lat pięć.

W sprawie wyjazdu do Z. S. R. R.

W sprawie wyjazdu przedstawicieli rzemiosła do Z. S. R. R Rada Izb Rzemieślniczych R. P. komunikuje co następuje:

W rezultacie przeprowadzonej korespondencji. odbytych konferencyj z miarodajnymi czynnikami oraz konferencji przedstawicieli rzemiosła pragnących za zgodą Izb Rzemieślniczych udać się do Z. S. R. R., postanowiono, że do Z. S. R. R. nie wyjedzie oficjalna delegacja rzemiosła t. zn. reprezentująca Samorząd Gospodarczy Rzemiosła, a jedynie reprezentuje składająca się z przedstawicieli poszczególnych spółek eksportowych rzemieślniczych względnie komitetów organizacyjnych takich spółek z terenu Izb Rzemieślniczych Warszawa, Łódź, Kielce, Włocławek i Wilno.

Celem wyjazdu do Z. S. R. R. wyżej wspomnianych przedstawicieli spółek będzie zbadanie możliwości eksportu wyrobów rzemieślniczych do Z S.R. R. i w miarę możności zawarcie na własne ryzysko tranzakcyj eksportowych. Ilość osób wyjeżdżających w wyżej wspomnianym nieoficjalnym charakterze do Z. S. R. R. nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, gdyż badana jest jeszcze sprawa zmniejczenia ilości osób wyjeżdżających z terenu okręgów poszczególnych Izb do koniecznego minimum. W obecnej chwili skład personalny wyjeżdżających przedstawia się następująco: Wilno 2-ch przedstawicieli, Kielce i Włocławek po 1 przedstawicielu, Łódź 4 przedstawicieli, Waszawa - kilku przedstawicieli. Osoby wyjeżdżające pokrywają koszty podróży bądź same bądź ze środków reprezentowanych spółek. W rezultacie starań wyjeżdżający przedstawiciele spółek będą korzystać z 33%-ej zniżki na kolejach polskich, przyczem Ministerstwo Skarbu wyraziło zgodę na zwolnienie od cła przewozowego wzorów wyrobów rzemieślniczych, które wezmą ze sobą przedstawiciele udający się do Z. S. R R.

Wyjeżdzający przedstawiciele do Z. S R. R pozostają ze sobą w kontakcie i zamierzają wyjechać do Moskwy wspólnie nie póżniej jak w pierwszych dniach listopada bieżącego roku. Należy przypuszczać, że termin ten nie zostanie odłożony tembardziej, że wyjeżdżający posiadają już paszporty zagraniczne oraz częściowo wizy.

Rada Izb Rzemieślniczych R. P. komunikując o powyższem jednocześnie podaje do wiadomości, że w sprawach związanych z wyjazdem przedstawicieli spółek do Z. S. R. R. należy się zwracać bezpośrednio do tych instytucyj — spółek, które wysyłają swych przedstawicieli.

Rzemiosło w cyfrach

1930—1932 r.

Globalna suma zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych zestawiona na podstawie sprawozdań Izb Rzemieślniczych za lata 1930, 1931 i 1932 wynosiła: w r. 1930 — 263.993, w. r. 1931 284.308, w r. 1932 — 314.944. Jak wynika z powyższych cyfr liczba warsztatów w okresie trzech ubiegłych lat wykazywała stałą tendencję wzrastającą a wzrost ten wyrażał się w r. 1931 sumą 20.315 warszt., w r. 1932 sumą 30.636 warsztatów, łącznie więc liczba warsztatów w okresie lat 1931 i 1932 wzrosła o 50 051, co stanowi w porównaniu ze stanem rzeczy na 31. XII. 1930 r. nieomal 20% więcej.

Poważny ten przyrost ilościowy warsztatów rzemieślniczych w okresie stosunkowo bardzo krótkim wymaga komentarzy. Jeżeli bowiem stwierdzimy, że pogłębiający się w omawianym okresie z roku na rok kryzys gospodarczy oddziaływał w przemyśle zwężająco, kurcząc produkcję, a temsamem redukując istniejące placówki wytwórcze, a w rzemiośle odbywał się proces wręcz przeciwny, to musiały tu działać czynniki zupełnie specyficznego rodzaju usprawiedliwiające to pozornie paradoksalne zjawisko.

W analizie przyczyn wzrostu liczby warsztatów rzemieślniczych w okresie 1930—1932, popełnilibyśmy jednak nieścisłość, przypisując je wyłącznie konsekwencjom kryzysu Nie można bowiem zapominać, że mamy poza sobą trzyletni okres pełnego działania rzemieślniczego samorządu gospodarczego, który w miarę możliwości, często zależnie od wielu czynników natury lokalnej, ale zawsze z nakładem najlepszych sił i nie szczędząc pracy, idzie wytrwale w kierunku likwidacji nielegalnych względnie uchylających się od rejestracji zakładów rzemieślniczych i wciągnięcia ich do rzemiosła legalnego Należy przytem podkreślić wybitnie aktywną rolę przedstawicieli Rządu w poszczególnych województwach. Wyniki tej wspólnej akcji byłyby niewątpliwie bardziej pomyślne, gdyby nie zjawisko po-

mnażającego bezrobocia, które wpływało w wielu okręgach Państwa hamująco na poczynania obu czynników, wskutek czego liczba niezarejestrowanych warsztatów jest jeszcze dotąd bardzo poważna Jest rzeczą bezspornie bardzo trudną ścisłe ustalenie liczbowe tych zakładów, uwzględniając jednak pewne wskazówki, zawarte w sprawozdaniach Izb Rzemieślniczych za omawiany okres nie popełnimy zdaje się większego błędu, określając je jako około 25 procent ogółu warsztatów. W ten sposób w globalnem zestawieniu warsztatów rzemieślniczych zbliżylibyśmy się do liczby 400 tysięcy, wyłączając oczywiście całkowicie zakłady chałupnicze

Niemniej trudnem byłoby rozwiązanie zagadnienia, jaka mianowicie liczba warsztatów przeszła w stan ewidencyjny dzięki wysiłkom rzemieślniczego samorządu gospodarczego. Na ten temat można tylko snuć dowolne przypuszczenia, ale w najbardziej nawet optymistycznych obliczeniach nie można usprawiedliwić aż 20-to procentowego wzrostu liczby zakładów rzemieślniczych i to jak już powiedzieliśmy w okresie stosunkowo bardzo krótkim. Mamy tu do czynienia z przyczynami o charakterze kryzysowym.

Dlaczego więc kryzys, który wywołał bardzo znaczną, a tu i ówdzie katastrofalną wprost pauperyzację warstw rzemieślniczych przyczynił się do wzrostu liczby zakładów rzemieślniczych?

Powody tego zjawiska możnaby ująć w dwie grupy: do pierwszej zaliczylibyśmy przedewszystkiem psychiczne i moralne walory rzemiosła do drugiej środki obronne o charakterze spekulatywnym i gospodarczym Pierwsza grupa to zespół czynników potencjalnych, które tkwią w rzemieślniku w stopniu nieporównanie wyższym, aniżeli w jakiejkolwiek innej grupie wytwórczej, w drugiej mamy nie mniej wszechstronną skalę energji kinetycznej, wykazującą niezmiernie bogatą różnorodność form walki o byt, właściwą rzemiosłu umiejętność przystosowania się do nowo wytworzonych warunków gospodarczych, a co więcej zdolność zadawalania się najmniejszym efektem, byle utrzymać sie na powierzchni. W rezultacie obie siły zmierzają ku utrzymaniu stanu posiadania rzemiosła, bez względu na przeistoczenie struktury poszczególnych warsztatów wytwórczych.

Z grupy psychicznych i moralnych walorów rzemiosła wynika bowiem w pierwszej linji ogromna jego odporność przeciw groźbie likwidacji względnie nieuruchomienia warsztatu pracy. Odporność ta wiążąca się organicznie z wielką przewagą dóbr duchowych nad materjalnemi w rzemiośle i ukochaniem warsztatu w tej mierze, że jak już zaznaczono niejednokrotnie na łamach naszego pisma może się ono porównać jedynie z ukochaniem swego szmatu ziemi przez rolnika, sprawia, że zupełne zaniechanie pracy w warsztacie rzemieślniczym jest zjawiskiem bardzo rzadkiem i następuje przeważnie wówczas tylko, kiedy w grę wchodzą czynniki siły wyższej, jak śmierć właściciela warsztatu przy jednoczesnej niemożności podjęcia pracy przez jego małoletnich następców oraz nieudolność pozostałej żony, złośliwa eksmisja, zabranie narzędzi pracy w okresie choroby lub inne nieszczęścia nieprzewidziane i niemożliwe do odparcia

— Stwierdzamy, że psychiczne i moralne walory rzemiosła są funkcją niemal matematyczną w procesie trwania na placówkach odziedziczonych często, względnie nowoutworzonych wysiłkiem zdrowych ambicyj indywidualnych pracowników I tem należy tłomaczyć zjawisko, *że warsztatów rzemieślniczych nie ubywa*

Przeciwnie *jest ich z każdym rokiem kryzysowym coraz więcej*. Do objawu tego niektórzy odnoszą się wysoce krytycznie. Twierdzą, że zamiast pożądanej z wszechmiar komasacji — następuje parcelacja, można powiedzieć więcej rozdrobnienie a nawet rozproszkowanie rzemiosła.

Ale zapytamy dlaczego tak się dzieje.?

Należy stwierdzić jasno i wyraźnie. Nadmierny ucisk fiskalny i ciężary na rzecz świadczeń socjalnych siłą faktów burzą większe wytwórnie. W okresie kryzysu, który znamionuje przedwszystkiem skurczenie konsumcji, a więc wzmagający się spadek obrotów handlowych, większe pracownie, opłacające niewspółmierne „pogłówne" z jednego i drugiego tytułu, muszą się tego obciążenia pozbyć. Stąd redukcja sił zatrudnionych, stąd bezrobocie w rzemiośle, stąd zanik wielkich wytwórni rzemieślniczych na korzyść drobnych jedno- lub dwuosobowych warsztatów, ponoszących stosunkowo najmniejsze ciężary. Ale redukcja przeprowadzana w warsztatach rzemieślniczych w niczem nie przypomina podobnych redukcyj w wielkim przemyśle. W przygniatającej bowiem większości przypadków zwolnienie czeladnika, a nawet starszego terminatora wywołuje zjawisko usamodzielnienia tych pracowników, przyczem czeladnik osiągnąwszy w swej pracy tytuł mistrzowski będzie prowadził warsztat legalny — terminator nielegalny. Czeladnik, utworzywszy samodzielny warsztat pracy będzie się przerzucał w najrozmaitsze formy wytwórczości począwszy od otwarcia (w warunkach pomyślnych i zgodnie z obowiązującem ustawodawstwem) własnego warsztatu — aż do przemysłu domokrążnego — terminator zepchnięty brakiem podstaw prawnych i zawodowych powiększy białe niewolnictwo rzemieślnicze: chałupnictwo.

Jak w świetle rozproszkowania warsztatów rzemieślniczych przedstawiają się interesy Skarbu Państwa — pytanie to wymagałoby specjalnych studjów i osobnych, specjalnie tematowi temu poświęconych publikacyj. Nam wydaje się, że ani Skarb Państwa, ani rzemiosło samo nie wychodzą z tego stanu rzeczy z plusami. Biorąc jednak pod uwagę, że rzemieślnik dzięki swym walorom moralnym i zawodowym jest mimo wszystko najlepszem lekarstwem na bezrobocie, musimy zgodnie z opinją wielu znakomitych ekonomistów stwierdzić, że podtrzymanie rzemiosła we wszystkich jego poczynianiach, jest w obecnej chwili gospodarczym nakazem bieżącego dnia.

Dane statystyczne zaczerpnęliśmy w Radzie Izb Rzemieślniczych w referacie statystycznym p. inż. Jakubowskiego Inne uwagi, które dzięki żmudnym, wysoce pożytecznym badaniom referatu statystycznego Rady Izb cisną się pod pióro, będą tematem dyskusji w najbliższych numerach „Rzemiosła".

W. G.

Kupuj wyroby krajowe!

Z ostatniej chwili

Rada Izb Rzemieślniczych R.P. wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o zmianę podziału 15-to procentowego dodatku do świadectw przemysłowych w duchu odpowiadającym bardziej interesom Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego. Jak wiadomo 91 procent dodatku pobierały dotąd Izby Przemysłowo - Handlowe (około 2 700.000 zł.) a Izby Rzemieślnicze w liczbie 17-tu tylko 9 procent (około 300.000 zł.)

Z ramienia Rady Traktatowej i Rady Izb Rzemieślniczych wyjeżdża Naczelnik Wydziału Ekonomicznego p. Ludmik Piekarski do Pragi jako doradca podczas petraktacyj o zawarcie nowego traktatu handlowego.

Organizacja rzemiosła

Z referatu wygłoszonego w Polskiem Radjo przez Nacz. Wydz. Ekonomicznego w Radzie Izb Rzem. p. L. Piekarskiego.

Rzemiosło w Polsce przedstawiając około 450 000 warsztatów, kilkudziesięciu rodzajów produkcji zatrudniając około 1 miljona ludzi stanowi jeden z 4-ch zasadniczych filarów naszego życia gospodarczego, obok rolnictwa, przemysłu i handlu i dlatego musi nietylko utrzymać swą egzystencję ale i poprawić swój niepomyślny stan gospodarczy. Leży to w interesie nietylko 10% ogółu ludności i 30% mieszkańców miast to jest samych rzemieślników, ale i w interesie całego społeczeństwa i Państwa. Poprawa bowiem sytuacji rzemiosła, to podniesienie ogólnej konsumcji, spożycia mąki, węgla, żelaza i t. d. to dostarczenie pracy dziesiątkom tysięcy, to powstanie nowych kadr niezależnych gospodarczo obywateli, jakiemi są i będą rzemieślnicy.

Rzemiosło poza wartością wyprodukowanych towarów wartości kilku miljardów złotych reprezentuje ponadto warsztaty, w których przy ręcznej technice produkcji, znajduje zatrudnienie około miljona obywateli, to znaczy więcej rąk roboczych niżby ich mógł zatrudnić, dla tej samej wytwórczości, przemysł fabryczno-mechaniczny. Rzemiosło jednocześnie to olbrzymia szkoła wiedzy praktycznej, to dla każdego dostępna drabina społeczna, zapewniająca nawet na najniższych szczeblach, niezależność. Rzemiosło wreszcie to czynnik równowagi społecznej, to filar miast, to kolebka rozwoju, produkcji i dobrobytu, to element społeczny, będący czynnikiem postępu, kultury i cywilizacji.

Jedynym środkiem i jedyną drogą mogącą doprowadzić rzemieślników w ich zmaganiu o byt do zwycięstwa to organizacja Tylko organizacja może przysposobić rzemieślnika do pomyślnej w skutkach walki gospodarczej, tak silnie wzmożonej w okresie kryzysu. Organizacja bowiem wyrówna słabość poszczególnych rzemieślników w walce z konkurencją i zapewni rzemieślnikom skuteczną obronę ich słusznych postulatów. Ponadto organizacja może również dostosować rzemiosło do wymagań społeczeństwa i Państwa i dopomóc mu w spełnieniu obowiązków społecznych i obywatelskich.

Organizacja cechowa podniosła życie gospodarcze miast i przyczyniła się do stworzenia złotego wieku rzemiosła. Późniejsze jednakże niedocenienie organizacji cechowej przez Państwo i jej zresztą własne błędy spowodowały upadek rzemiosła, przez utratę przezeń dużej części wytwórczości, która przyjąwszy nowe formy przeszła pod znak fabrycznego przemysłu.

Historja pouczyła że rzemiosło i jego organizacja muszą dostosowywać się do biegu i postępu życia gospodarczego do zmienionych warunków społecznych, o ile chcemy utrzymać byt i rozwój rzemiosła, tak ważny dla całokształtu interesów Państwa

Istniejąca obecnie w Polsce organizacja rzemiosła ma wytknięte właściwe cele i zadania częściowo przez prawo, częściowo przez życie.

Organizację rzemiosła polskiego reprezentują obecnie trzy zasadnicze typy: a mianowicie, stowarzyszenia, cechy oraz Izby rzemieślnicze.

Stowarzyszenia i Zrzeszenia Rzemieślnicze stawiające sobie cele kulturalno-oświatowe, istnieją w Polsce w liczbie kilkuset. Stowarzyszenia dzieląc się na chrześcijańskie i żydowskie, skupiają się w trzech centralach ogólno-polskich mianowicie: w Radzie Naczelnej Rzemiosła Polskiego, w Związku Rzemieślników Chrześcijan. Centralnem Tow. Rzemieślniczem w R.P. oraz w Centralnym Związku Rzemieślników Żydów. Stowarzyszenia o których mowa są organizacjami dobrowolnemi, które poza celami kulturalno-oświatowemi podejmują się niekiedy zadań o typie obrony interesów gospodarczych swych członków.

Cechy w Polsce istnieją w liczbie 3140 i zrzeszają około 80.000 członków. Sięgając swą tradycją do XIII wieku łączą one rzemieślników jednego lub kilku pokrewnych rzemiosł w celach zawodowych.

Cechy niektórych rzemiosł, jak rzeźnictwa, piekarstwa, krawiectwa, szewctwa, łączą się w związki wojewódzkie, szczególnie na terenie województw zachodnich oraz związki na większą ilość województw jak n. p. cechy rzeźników, wędliniarzy, piekarzy, szewców, lub też wreszcie w rezultacie zjazdów ogólno-polskich upoważniają cechy do działania w określonym zakresie komitety wykonawcze zjazdów.

Ta wielka sieć organizacyjna rzemiosła zarówno stowarzyszeń jak i cechów jest jednak niedostateczna, bo nie obejmuje wszystkich rzemieślników i nie osiąga w dostatecznym stopniu wytkniętych celów.

Od lat czterech istnieją w Polsce Izby Rzemieślnicze w liczbie 17-tu we wszystkich miastach wojewódzkich. Izby od dwóch lat są zrzeszone w Radzie Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Izby te jednakże nie mogą uzupełnić ani tembardziej zastąpić właściwych organizacyj rzemiosła, ż Izby mają swe specjalne cele i zadania jako instytucje samorządu gospodarczego. Mianowicie został im powierzony pewien zlecony zakres działania w dziedzinie pieczy i nadzoru nad kwalifikacjami rzemieślników, oraz rola reprezentanta interesów gospodarczych i zawodowych rzemiosła wobec Państwa.

Tak się przedstawia organizacja rzemiosła w Polsce. Nie spełnia ona jednak wszystkich zadań, jakie wymagają potrzeby rzemiosła.

Mamy na myśli zadania, wchodzące w zakres organizacji produkcji dla podniesienia jej poziomu i zwiększenia zbytu wyrobów.

Obecnie każdy wytwórca walczy z zastojem i konkurencją, czyniąc wszystko, aby pozostać na rynku, aby utrzymać w ruchu swój warsztat pracy.

Nie jest to łatwe i często przekracza siły poszczególnego rzemieślnika i dlatego musi tu przyjść z pomocą organizacja. Ona musi być terenem wspólnego porozumienia się rzemieślników w interesie swoim i Państwa do jednego celu, a mianowicie do zwiększenia i zatrudnienia swoich warsztatów.

Są tu dwie drogi: pierwsza to zwiększenie zbytu na rynku miejscowym, druga — to wykorzystanie przez małe warsztaty wszelkich możliwości zbytu ich wyrobów na rynkach zagranicznych.

Zwiększenie zbytu na miejscowym rynku, choć obecnie trudne, jest możliwe. Przez racjonalne zorganizowanie sprzedaży wyrobów, przez propagandę ich wartości, wreszcie niekiedy przez zmniejszenie kosztów produkcji, a przez to i cen, można zdobyć wielu nowych odbiorców, zwiększyć zapotrzebowanie na obecne wytwory i stworzyć popyt na nowe towary. Do osiągnięcia tego trzeba tylko zbiorowego wysiłku i dlatego muszą odpowiednio pokierować swą działalność już istniejące cechy i zrzeszenia, względnie powinny powstać specjalne spółki lub spółdzielnie.

Drugą drogą prowadzącą do zwiększenia zatrudnienia w rzemiośle, to wykorzystanie innych rynków zbytu przez podjęcie się przez rzemieślników większych dostaw dla instytucyj państwowych i innych lub dla rynków zagranicznych przez eksport. Z natury rzeczy jest to dla rzemiosła trudne ale zupełnie dostępne przy organizacji, która skupi zdolne jednostki i przystosuje do potrzeb odbiorców Na każdym zamiejscowym rynku, a szczególnie zagranicznym, istnieje silna konkurencja, którą zwalczać można jedynie lepszą jakością towarów i niższą ceną, Dla rzemiosła polskiego skoordynowanego w organizacji do zbiorowego wysiłku jest to możliwe. Dowodem tego jest już rozpoczęty eksport wyrobów rzemieślniczych jak wędlin, rękawiczek, koszyków, mebli, ubrań i t. p, a dokonywany przy pomocy istniejacych spółek i związków eksportowych.

Organizacja jest dla rzemiosła czynnikiem siły i rozwoju i dlatego jej znaczenie powinno być należycie docenione zarówno przez każdego, który jest związany z rzemiosłem, jak i przez całe społeczeństwo.

Ludwik Piekarski.

Na marginesie „Wystawy Spożywczej"

W ostatnich latach obserwujemy coraz częściej, iż wszystkie wystawy oraz targi zdobywają sobie powodzenie jedynie w razie poparcia ich przez rzemiosło Dowodem tego są tegoroczne Targi Poznańskie oraz Wystawa Higjeniczna w Poznaniu. Rzecz zrozumiała, rzemieślnicy stanowią tak duży i różnorodny odłam wytwórczości krajowej, iż mogą zawsze wystawić cały szereg interesujących eksponatów. Pozatem stanowią oni też *poważną grupę spożywców*, która interesuje się zawsze każdą akcją gospodarczą.

Okoliczność tę zlekceważyło zupełnie Stołeczne Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, które zorganizowało w Bagateli wystawę Spożywczą i pokaz „*Propagandowego racjonalnego odżywiania*"?

Co ma oznaczać to „propagandowe odżywianie", nikt nie umiał nam wytłómaczyć. Częściowe wytłómaczenie tego określenia znajdujemy jedynie w dzienniku „A B.C.", w którym znajdujemy następujące sprawozdanie:

„Zwiedzanie Wystawy Spożywczej, a zwłaszcza działu przemysłowo-handlowego w charakterze przedstawiciela prasy w pierwszej mierze wymaga strusiego żołądka i daje obfity temat do napisania o tem, jak nie należało się czasem odżywiać. Wszystkie kioski i zawarte w nich eksponaty wyglądają nietylko pouczająco i estetycznie. lecz w dodatku (na nasze nieszczęście) apetycznie! A każda z kolejnych firm uważa za dyshonor, jeśli się nie skosztuje jej wytworów, nie przekona namacalnie o wartości jej wyrobów. A że stoiska uszeregowane są nie według menu normalnego — próbki uwarstwiają się w sposób dość fantazyjny.

Z początku wszystko idzie dość składnie. Mleko z „Agrilu" zagryza się strucelką piekarni miejskiej, lecz dalej jest nieco gorzej. Po kumysie piwo Okocimu, potem skondensowane ocukrzone kakao Amilka i plasterki wędlin Zjednoczonego Przemysłu Wędliniarskiego, karmelek słodowy dra Wandera smaruje się musztardą Matejaka, poczem wafelek Alfy towarzyszy galaretce Pawłowskiego i przypieczętownje się ten bigosik „Cracke Jack'iem", wydymaną kukurydzą (przypomina to dęty ryż) Całe szczęście, że Mewa nie zaproponowała nam śledzi, Centrala Kwasu Octowego — spróbowania esencji octowej, związek Producentów Ryb — kawałeczka karpia na surowo, a Borea nie zamknęła nas na próbę w chłodni. Korki B-ci Ballckich są może pierwszorzędne, lecz szczęśliwie niejadalne.

Jest to więc rzeczą oczywistą, iż w ten sposób pojęte „*propagandowe racjonalne odżywianie*" *wygląda karykaturalnie*. Brak na wystawie bowiem najpoważniejszych działów produkcji spożywczej, a same stoiska są uszeregowane w sposób chaotyczny, który zgóry wykazuje nieudolność organizatorów. Braki te tłómaczyć można częściowo zupełnie nieodpowiednim lokalem Bagateli gdzie kiedyś odbywały się pokazy *psów, królików i gołębi*, a który na poważniejszą wystawę zupełnie nie nadaje się. Rzecz oczywista, że tak nieudolnie zorganizowana wystawa, która w dodatku nie została oficjalnie otwarta, nie zdobyła sobie zaufania publiczności

Wpłynęło na to w dużej mierze zupełny brak

eksponatów rzemiosła branży spożywczej. Prócz wytwórni: Zjednoczony przemysł Wędliniarski, wystawa zupełnie nie uwzględniła drobnej wytwórczości.

Co gorsza, musimy stwierdzić, iż wystawa w nastawieniu swojem idzie wyraźnie przeciw rzemiosłu i stara się poderwać zaufanie konsumentów do jego wyrobów. Już w samym katalogu spotykamy artykuł *„Jakie mamy pieczywo w Polsce"*, który podaje wręcz fałszywe i tendencyjne informacje o sytuacji piekarstwa. Jeszcze większa tendencyjność przebija z eksponatów, umieszczonych w dziale *„dydaktyczno-popularyzacyjnym"*. W dziale tym umieszczono na pierwszem miejscu jakieś niechlujne szufelki, podając, iż były używane do wyrobu ciastek w Brześciu oraz jakieś niby próby chleba dla bezrobotnych w Wilnie. Co to zresztą może obchodzić publiczność Warszawską? Eksponaty te są umieszczone bezimiennie, a pochodzą jakoby z Państwowego Instytutu Higjeny.

Jeżeli Zarząd Wystawy tak bezceremonjalnie potraktował rzemiosło, to należy się dziwić, iż niektórzy przedstawiciele rzemiosła zgodzili się na udział w Komitecie organizacyjnym wystawy i firmują imprezę, działającą wyraźnie na szkodę drobnej wytwórczości.

Sprawa ta musi być wyświetlona i należy wreszcie postawić jasno sprawę, żeróżne anonimowe towarzystwa organizujące od szeregu lat wystawy w Warszawie, zawiodły pokładane w nich nadzieje. Jest więc najwyższy czas, aby działacze rzemieślniczy przestali firmować podobne imprezy z nieprawdziwego zdarzenia. Również musi być wreszcie wyraźnie ustalone, że miejski samorząd stołeczny, który popiera podobne imprezy przez udział swych przedsiębiorstw, konkurujących z rzemiosłem, jest odpowiedzialny za istniejący stan rzeczy. Inne większe miasta w Polsce jak: Poznań, Lwów, Wilno, Katowice, Równe, i t. p. mają już swoje tereny wystawowe. Przemysł i Rzemiosło stolicy są zaś skazane na wyzyskiwanie przez różne anonimowe towarzystwa i niepotrzebne wydatki, które do propagandy spożycia ich wyrobów wcale się nie przyczyniają. Musimy więc apelować do instytucyj samorządu gospodarczego i organizacji rzemieślniczych na terenie stolicy, *aby wspólnemi siłami zabezpieczyły rzemiosłu i drobnej wytwórczości możność racjonalnej propagandy swych wyrobów i zajęły wyraźne stanowisko wobec nieproszonych opiekunów i propagatorów.* *A. Z.*

Rozłożenie pozostałej sumy subskrypcji na 10 rat.

Generalny Komisarz Pożyczki Narodowej p. Minister Stefan Starzyński podał dnia 12 październiка br. do publicznej wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu z d. 2. X. br. subskrybenci Pożyczki Narodowej, którzy opłacili w okresie subskrypcji $1/6$ należności za subskrybowane obligacje tytułem pierwszej raty, pozostałą część należności mogą rozłożyć na 10 równych rat miesięcznych, płatnych co miesiąc najpóźniej 5-go każdego miesiąca, począwszy od 1-go listopada 1933.

Subskrybentom, spłacającym należność w 10 ratach nie przysługuje prawo bonifikaty przewidzianej w § 5-tym rozporzadzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r, po uiszczeniu zaś całej należności obligacje będą im wydane bez pierwszego kuponu, płatnego 1-go lipca 1931 r.

Subskrybent, pragnący spłacić pozostałą część należności w 10 ratach, nie składa o tem osobnego pisemnego oświadczenia, lecz w terminie płatności drugiej raty tj. do 5-go listopada 1933 r. upłaca zamiast $1/6$ całej należności, połowę, tj. $1/12$ całej należności a temsamem uzyskuje automatycznie rozłożenie pozostałych jeszcze do zapłacenia $5/6$ należności w 10 ratach miesięcznych.

Raty subskrypcyjne pożyczki należy wpłacać w tej placówce, w której była wpłacana pierwsza rata przy podpisaniu deklaracji.

Poświęcenie pierwszego na Wołyniu sztandaru Wydziału Czeladniczego

W dniu 3 września r. b. odbyło się poświęcenie 1-go na Wołyniu sztandaru Wydziału Czeladniczego przy Cechu Wędliniarzy i Rzeźników w Łucku.

Uroczystość poświęcenia sztandaru, zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władzy Wojewódzkiej i Starostwa, oraz rzemieślnicy różnych branż, szczególnie zaś branża wędliniarsko-rzeźnicka, za co Komitet Sztandarowy wyraża wszystkim uczestnikom uroczystości, którzy ponadto złożyli ofiary szczere "Bóg zapłać".

Jednocześnie Komitet Sztandarowy, ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, sprawdzenie rachunkowe, zatwierdzone na posiedzeniu Wydziału Czeladniczego przy Cechu Wędliniarskiego i Rzeźników w Łucku, odbytem w dn. 29. IX. r. b. protokułu Nr. 14.

Przychód

1.	Ofiary zebrane przed poświęceniem sztandaru	zł. 328.50
2.	Ofiary zebrane przy wbijaniu gwoździ	„ 538.30
	Razem	zł. 866.80

Rozchód

1.	Zapłacono za sztandar haftowany	zł. 348.40
2.	Zapłacono za gwoździe	„ 137.60
3.	Różne wydatki organizacyjne	„ 357.88
	Razem	zł. 843.88
	Saldo zdawcze	„ 22.92
	Ogółem	„ 866.80

Komitet Sztandarowy stanowili:
Przewodniczący: K. Sierawski
Członkowie: K. Sperber
W. Stadnicki

Nadmierne opłaty za badanie wody muszą być zniesione

Starostwo pow. Błońskiego rozesłało do Zarządów Cechów masarskich i piekarskich w Pow. Błońskim, wezwanie do złożenia specjalnych podań i wniesienia opłat za badanie wody.

W myśl p. 3. §. 15 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29. 10. 1929 r. o nadzorze nad wyrobami mięsnemi woda ze stódzien w posesjach na których znajdują się piekarnie lub masarnie winna być badana nie rzadziej niż raz do roku.

Starostwo prosi więc cechy branży spożywczej danego powiatu o zawiadomienie swych członków, że sprawa badania wody musi być uregulowana najpóźniej do końca roku bieżącego i że po tym terminie odbędzie się kontrola wszystkich tego rodzaju zakładów, a winni niezastosowania się do obowiązujących przepisów będą pociągani do odpowiedzialności w trybie administracyjnym.

Przytem Starostwo domaga się, aby zainteresowani zgłosili się do Starostwa z odpowiednim podaniem, opatrzonem ustawową opłatą stemplową. Przytem koszty badania wody ponosić mają właściciele przedsiebiorstw, na które mają składać się: opłata za badanie wody w kwocie zł. 50.—, koszty naczyń na próby wody w sumie zł. 3.—,oraz koszty przyjazdu fachowca po próbę i odwiezienie jej do zakładu badania żywności. Te ostatnie zależne są od odległości między siedzibą Starostwa, a miejscowościami, w których znadują się poszczególne przedsiębiorstwa.

Jest rzeczą oczywistą, iż tak znacznych i ustawą nieprzewidzianych zupełnie obciążeń z tytułu badania wody nie mogą ponosić rzemieślnicy. Tembardziej, iż w poszczególnych powiatach władze starościńskie różnie zapatrują się na te sprawę. W jednych powiatach władze badają wodę bezpłatnie, polecając brać próbki wody policjantom, a w innych wyznaczają tylko minimalne opłaty. Należy się więc spodziewać, iż Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśni przy nowelizacji przytoczonej na wstępie ustawy te sprawy, aby piekarze i rzeźnicy prowincjonalni nie byli nadmiernie obciążeni z tego tytułu.

Jak szewcy w Makowie zorganizowali dostawę butów dla armji

Wśród rzemieślników prowincjonalnych, a szczególnie szewców słyszy się stale narzekania na trudności, jakie napotykają przy dostawach państwowych. Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość iż szewcy w Makowie zorganizowali spółdzielnię i przyjęli dostawę *5 tysięcy par butów dla wojska, co dało zatrudnienia 70 rzemieślnikom.*

Według posiadanych informacyj wynika, iż dużą rolę w tej akcji odegrał Magistrat, który zakupił dla rzemieślników trzy maszyny i amortyzuje je stopniowo z sum, wpływających za wykonane obuwie. Niestety, mimo tak znacznej pomocy ze strony Magistratu, szewcy w Makowie odczuwają brak kapitału i dlatego korzystają z pomocy finansjera, który pobiera z tego tytułu dość duże procenty. Należy się dziwić, że Powiatowa Kasa Komunalna nie pospieszała dotychczas rzemieślnikom w Makowie energicznie z pomocą i nie poparła ich inicjatywy. Przykład jednak rzemiosła miasta Makowa, które nie jest połączone ze stolicą koleją a mimo to potrafiło otrzymać dostawę wojskową i zorganizować się dla zdobycia pracy, powinien być wzorem dla innych rzemieślników, oraz może być dowodem, *iż przy dobrej woli i energji można pracować nawet na tak zagrożonym odcinku, jak obuwnictwo.*

Poradnik prawny

Pan R. Raf. w Łodzi. Według dotychczasowego brzmienia art. 142 prawa przemysłowego, kuchmistrzostwo prowadzone samodzielnie jest uważane za rzemiosło i wymaga nabycia świadectwa przemysłowego oraz karty rzemieślniczej. Jeżeli w nowym tekście prawa przemysłowego, który ma być wkrótce ogłoszony w „Dzienniku Ustaw", kuchmistrzostwo zostanie pominięte w wykazie rzemiosł, wówczas władza przemysłowa nie będzie mogła wymagać od Pana posiadania karty rzemieślniczej.

Pani Katarzyna P. w R. Proceder wprawiania szyb do okien i do drzwi w nowobudujących się domach należy uważać za wykonywanie rzemiosła szklarskiego zwłaszcza gdy przytem wykonawca ma stałą siedzibę i tego rodzaju roboty przyjmuję zawodowo dla zarobku. Roboty te wymagają fachowej umiejętności krajania szkła i kitowania oraz znawstwa materjału, wobec czego posiadanie karty rzemieślniczej jest wskazane.

Pani Janina W. w Kal. Przedsiębiorstwo o harakterze mieszanym rzeźnicko — wędliniarskim według niedawnego wyjaśnienia Min. Skarbu z d. 23. VI. 33 L. dz. V. 2141/33 winno być zaopatrzone w dwa świadectwa przemysłowe: na wędliniarnię (prodkcję wędlin) kategorjiprzemysłowej oraz na rzeźnictwo (handel mięsem) kategorji handlowej, chociażby oba procedery wykonywano w jednej posesji. Ze względu na to, że obecnie wyrąb mięsa uznano za część rzemiosła rzeźniczego, potrzeba opłacania osobnego świadectwa na sprzedaż mięsa odpada, o ile zakład posiada świadectwo przemysłowe na prowadzenie warsztatu wędliniarskiego i rzeźnickiego.

Pan K. W. w Wilnie. W myśl art. 4 p. 7 ustawy z d. 24. III 33 o nadzwyczajnej daninie majątkowej winien Pan opłacić tą daninę w 1933 roku według obrotu z przed dwu lat, to jest według obrotu za 1931 rok, kiedy warsztat pański miał 26.000 zł. obrotu. Do zwolnienia od tej daniny uprawnia tylko obrót 20.000 zł. albo obrót zryczałtowany do 27.000 zł. Ponieważ w r. 1931 obrotów zryczałtowanych nie było (ryczałt wprowadzono dopiero w 1932 r. roku), przeto formalnie nie może być pan zwolniony 1933 roku od daniny skoro oblicza się ją od nieryczałtowanego obrotu 1931 roku. O zwolnienie lub ulgę można zabiegać tylko indywidualnie w urzędzie skarbowym.

Czcionkami Drukarni „Saturn" Tomasz Kałdyk w Warszawie, ul. Marszałkowska 91.